

Zofia Stanecka

Marianna Oklejak

Basia

i prezenty



harperkids

Tekst:

Zofia Stanecka

Ilustracje:

Marianna Oklejak

Logo serii, projekt graficzny i skład:

Dorota Nowacka

Wydawca:

Agnieszka Betlejewska

Redakcja:

Bożenna Kozerska

Korekta:

Zespół

Produkcja:

Jolanta Powierża

tekst © Zofia Stanecka

© HarperCollins Polska sp. z o.o.,

Warszawa 2026

Wszystkie prawa zastrzeżone,

łącznie z prawem reprodukcji części

lub całości dzieł w jakiegokolwiek formie.

HarperCollins jest zastrzeżonym znakiem

należącym do HarperCollins Publishers, LLC.

Nazwa i znak nie mogą być wykorzystane

bez zgody właściciela.

Wydanie pierwsze, Warszawa 2026

HarperCollins Polska sp. z o.o.

02-672 Warszawa,

ul. Domaniewska 34A

ISBN 978-83-291-0310-7

Bez ograniczania wyłącznych praw

autora, współtwórcy i wydawcy,

jakiegokolwiek nieautoryzowane

wykorzystanie tej publikacji do szkolenia

generatywnych technologii sztucznej

inteligencji (AI) jest wyraźnie zabronione.

HarperCollins korzysta również ze swoich

praw na mocy artykułu 4(3) Dyrektywy

o jednolitym rynku cyfrowym 2019/790

i jednoznacznie wyłącza tę publikację

z wyjątku dotyczącego eksploracji

tekstu i danych.

Z o f i a S t a n e c k a

M a r i a n n a O k l e j a k

Basia

i prezenty



harperkids

Szukaj na HarperKids.pl



Czwartego listopada były imieniny Dżesiki. Z tej okazji wujek Karol zrobił dla niej sięgający sufitu tort naleśnikowy, a mama z babcią podarowały jej turbo rolki, na których można było dojechać aż do kosmosu. Dżesika opowiedziała

to wszystko Basi w szatni zaraz po przyjściu do przedszkola. A przy okazji zaprosiła ją do siebie na imieninowe przyjęcie.

- I na rozpakowanie prezentów, które mi przyniesiecie - dodała. Bo oprócz Basi zaprosiła Anielkę i Marcela.

Basia bardzo się tym przejęła. Chciała podarować Dżesice coś wspaniałego. Tylko co by to mogło być, skoro Dżesika dostała już zaczarowane rolki? Chyba tylko pies dorównałby takiemu prezentowi... Spytała Marcela, co o tym myśli, ale on stwierdził, że psy nie powinny być prezentami, bo nie są rzeczami, tylko osobami. Basia przypomniała sobie, jak rok wcześniej Babcia Marianna powiedziała, że ma dla niej pieska, a potem okazało się, że nie żywego, tylko zabawkę. Była tym tak zawiedziona, że cisnęła pieska w kąt, rozplakała się i wykrzyczała, że to najgorszy prezent na całym świecie! Babci zrobiło się przykro, jej jeszcze bardziej i trochę czasu minęło, zanim wszystko sobie wyjaśniły. Może faktycznie pies nie był najlepszym pomysłem?

Basia westchnęła i podeszła do Anielki, żeby zapytać, co ona chce sprezentować Dżesice.

– To co lubi – wyszeptała Anielka.

– A ty co byś lubiła? – dopytywała Basia.

Wtedy Anielka powiedziała coś bardzo dziwnego: że nie lubi dostawać prezentów. To znaczy trochę tak, ale nie za dużo i nie takie, które są całkowitą niespodzianką. Woli dostawać coś, czego się spodziewała, bo niespodzianki ją przestraszają i nie zawsze wie, jak na nie reagować.

Basia nie mogła w to uwierzyć. Jak można nie lubić prezentów? Spytała o to Anielkę,

a ona przez jakiś czas nuciła cicho pod nosem, zanim odpowiedziała:

– Lubię to, co mam.

Basia też lubiła. Na przykład Miśka Zdziśka, który był z nią od zawsze, i Małpkę, chociaż jej ogon był już z lekka wyleniały... Ale nowe rzeczy też sprawiały jej radość. Uwielbiała dostawać prezenty i rozpakowywać je z pudełek lub szeleszczących papierów.

